

Sygn. akt II Ko 114/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 24 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Koszalinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Waldemar Katzig

Sędziowie: SSO Tomasz Krzemianowski (spr.)

SSO Andrzej Jaracz

Protokolant: sekr. sąd. Paulina Ferenc

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Koszalinie – Wacława Jona

po rozpoznaniu w dniach 20 listopada 2013 roku oraz 24 stycznia 2014 roku

sprawy:

J. Ś. (1), urodzonego (...) w S., syna J.
i T. z domu B.,

w przedmiocie zadośćuczynienia z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania,

I na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz J. Ś. (1) kwotę 40 000 (czterdziestu tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie wniossek oddala,

II kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

II Ko 114/13

UZASADNIENIE

J. Ś. (1) wystąpił do Sądu o zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 500.000zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, stosowane wobec niego w sprawie II K 46/11 prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Koszalinie.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

J. Ś. (1) został zatrzymany w dniu 24.11.2010r w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa usiłowania zgwałcenia.

(dowód: protokół zatrzymania osoby, k. 53 akt sprawy II K 46/11)

W sprawie tej w dniu 25.11.2010r Prokuratura Rejonowa w Szczecinku wszczęła śledztwo o sygn. Ds.2402/10.

(dowód: postanowienie o wszczęciu śledztwa, k. 26-27 akt sprawy II K 46/11)

W dniu 26.11.2010r prokurator przedstawił J. Ś. (1) zarzut tego, że w dniu 24.11.2010r w S. i J. gm. S., działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, po uprzednim pozbawieniu wolności J. L. ze szczególnym udręčeniem

poprzez wciągnięcie jej siłą do samochodu, wożenie i przetrzymywanie w zamkniętym samochodzie, doprowadził ją przy użyciu przemocy w postaci bicia po twarzy, szarpania za włosy, rozchylania siłą ud do podania się innym czynnościom seksualnym polegającym na dotykaniu intymnych części ciała, zmierzając w ten sposób do zrealizowania powziętego zamiaru doprowadzenia jej do obcowania płciowego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na opór pokrzywdzonej oraz nadjechanie radiowozu policyjnego, tj. czynu z art. 189§2 kk, art. 197§2 kk, art. 13 §1 kk w zw. z art. 197§3 kk przy zast. art. 11§2 kk.

(dowód: postanowienie o przedstawieniu zarzutu, k. 57-58 akt sprawy II K 46/11)

W dniu 26.11.2010r Sąd Rejonowy w Szczecinku na podstawie art. 249 kpk, art. 250§2 kpk oraz art. 258§1 pkt 2 i §2 kpk zastosował w powyższej sprawie wobec J. Ś. (1) środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy od daty zatrzymania, tj. od 24.11.2010r do 24.02.2011r.

(dowód: postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, k. 85 akt sprawy II K 46/11)

Następnie na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 22.02.2011r na podstawie art. 249§1 kpk, art. 258§2 kpk, art. 258§1 pkt 2 kpk, art. 263§2 kpk, przedłużono wobec J. Ś. (1) okres tymczasowego aresztowania do dnia 24.05.2011r.

(dowód: postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, k. 157-159 akt sprawy II K 46/11)

W dniu 17.05.2011r Prokuratura Rejonowa w Szczecinku skierowała do Sądu Okręgowego w Koszalinie przeciwko J. Ś. (1) akt oskarżenia o czyn z art. 189§3 kk, art. 197§2 kk, art. 13§1 kk w zw. z art. 197§3 pkt 1 kk w zw. z art. 64§2 kk przy zast. art. 11§2 kk.

(dowód: akt oskarżenia, k. 239-248 akt sprawy II K 46/11)

Sąd ten w dniu 18 maja 2011r na podstawie art. 249§1 kpk, art. 258§2 kpk i art. 344 kpk przedłużył wobec J. Ś. (1) tymczasowe aresztowanie do dnia 24.09.2011r. Następnie w toku procesu prowadzonego pod sygn. II K 46/11, Sąd na rozprawie w dniu 14.09.2011r na podstawie art. 253§1 kpk uchylił wobec J. Ś. (1) środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. W tym samym dniu został on zwolniony z aresztu.

(dowód: postanowienie o uchyleniu tymczasowego aresztowania, k. 494, informacja o zwolnieniu z aresztu, k.505, akt sprawy II K 46/11)

Na mocy prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 26.04.2012r w sprawie II K 46/11 J. Ś. (1) został uniewinniony od zarzucanego mu przestępstwa.

(dowód: wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie, k. 677-679, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 04.10. (...), k. 790-791, akt sprawy II K46/11)

J. Ś. (1) ma wykształcenie zawodowe. Przed aresztowaniem mieszkał w wynajętym mieszkaniu ze swoją konkubiną K. K. (1) i ich wspólnym półtorarocznym dzieckiem. Nie miał stałej pracy. Pobierał zasiłek dla bezrobotnych w kwocie 700zł. Okresowo podejmował prace dorywcze, z których osiągał średni dochód w kwocie 1.000zł miesięcznie. Był sześciokrotnie karany, głównie za przestępstwa przeciwko mieniu. Odbywał także kary pozbawienia wolności, w tym: roku i 6 miesięcy oraz 3 lat.

W okresie tymczasowego aresztowania najpierw przebywał w Zakładzie Karnym w S., a od 15.06.2011r w Areszcie Śledczym w K.. W tym czasie regularnie odwiedzały go konkubina K. K. (1) oraz matka T. Ś.. Nie otrzymał widzenia z dzieckiem. Warunki pobytu w celach były trudne z uwagi na ich małą powierzchnię i przeludnienie. J. Ś. (1) z powodu stawianego mu zarzutu przestępstwa przeciwko wolności seksualnej obawiał się napiętnowania ze strony współosadzonych. Żadnych oficjalnych skarg na ich zachowanie nie składał. W czasie pobytu w Zakładzie Karnym w S. skarżył się na bóle głowy. Stwierdzono u niego nadciśnienie tętnicze niewielkiego stopnia na poziomie średnio

140-150/90 mmHg. Podobny wynik ciśnienia stwierdzono u niego także podczas wcześniejszych pobytów w zakładach karnych w czasie odbywania kary pozbawienia wolności: w styczniu, lutym, marcu 2001r, październiku 2004r oraz w styczniu 2007r. J. Ś. (1) w okresie pobytu w jednostkach penitencjarnych, w tym w czasie stosowania tymczasowego aresztowania palił do 20 sztuk papierosów dziennie.

(dowód: zeznania wnioskodawcy J. Ś. (1) częściowo, k. 24-27, opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, k. 66-69, dane osobopoznawcze, k. 54, 60-61, zawiadomienie o przetransportowaniu osadzonego, k. 389, karta karna, k. 783, opinia o tymczasowo aresztowanym, k. 542-545, akt sprawy II K 46/11.)

Sąd przesłuchiwał w charakterze świadka wnioskodawcę J. Ś. (1) na okoliczności podniesione we wniosku, a w szczególności warunki tymczasowego aresztowania. Odnosząc się do poszczególnych okoliczności podniesionych w tych zeznaniach, Sąd w świetle materiału dowodowego sprawy ocenił je następująco.

Sąd dał wiarę temu, że warunki pobytu w areszcie były trudne. Wnioskodawca wskazywał na to, iż cele, w których przebywał były ciasne i przeludnione. Podał przy tym orientacyjnie powierzchnię celi. Z pewnością, gdy chodzi o powierzchnię celi w Zakładzie Karnym w S. przesadził, bo na 4 m² byłby problem nawet z pomieszczeniem dwóch łóżek dla 4 osadzonych, przy założeniu, że były one dwupiętrowe. Ponieważ Sąd nie weryfikował tej kwestii i poprzestał na zeznaniach J. Ś. (1), to uznał z korzyścią dla niego, iż przebywał w warunkach przeludnienia, co naruszało jego godność i powodowało cierpienia psychiczne. Wiadomo, że w polskich warunkach w aresztach śledczych okresowo występowało przeludnienie (mniej niż 3 m² powierzchni na jednego osadzonego). Jednocześnie podkreślić należy, że wnioskodawca nie był pozbawiony możliwości spacerów i korzystania z innych form pobytów poza celą. Według wnioskodawcy w Zakładzie Karnym w S. nie zapewniono właściwej intymności przy załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Choć wnioskodawca nie sprecyzował na czym miało to polegać, to zapewne chodziło o opisywany w mediach brak wydzielenia murowaną ścianą miejsca z sanitariatem. Sąd nie zakwestionował i w tym zakresie jego zeznań.

J. Ś. (1) podnosił także, że z uwagi na postawiony mu zarzut był znieważany i straszony groźbami pozbawienia życia i uszkodzenia ciała przez innych osadzonych. Z tego powodu obawiał się o swoje życie i sporadycznie wychodził na spacer. Jednocześnie jednak wnioskodawca zeznał, iż oficjalnych skarg w tej sprawie w administracji nie składał. Wiadomo, że osadzeni z zarzutem dopuszczenia się przestępstw o charakterze seksualnym są często napiętnowani ze strony innych współosadzonych. Jednak brak oficjalnych skarg wnioskodawcy w tej sprawie nie pozwalał na poczynienie obiektywnych ustaleń, chociażby odnośnie skali problemu. Rodził także wątpliwości w zakresie rzeczywistej dolegliwości tych zachowań dla wnioskodawcy. Ponadto wnioskodawca w ten sposób sam rezygnował z ochrony i szansy na poprawę swojego położenia, np. nie można było wykluczyć, że skazany na skutek skargi zostałby objęty szczególnym dozorem w czasie spacerów, co pozwalałoby na ich bezpieczne odbycie. Natomiast z pewnością sam pobyt w areszcie z tego typu zarzutem jak stawiany wówczas wnioskodawcy, mógł wywołać u niego obawy (lęk) o to jak będzie potraktowany ze strony współosadzonych i w tym zakresie okoliczność tę Sąd uwzględnił jako składnik zadośćuczynienia.

J. Ś. (1) twierdził, że w celach było brudno. Jednak nie jest to okoliczność, którą należało brać pod uwagę przy ustalaniu zadośćuczynienia. Stan czystości w celach zależał bowiem przede wszystkim od osadzonych, w tym od wnioskodawcy.

J. Ś. (1) zeznał, że przez cały okres tymczasowego aresztowania miał łącznie 4 widzenia. W tej kwestii należy stwierdzić, że ilość widzeń udzielanych wnioskodawcy nie była ograniczana. Jednoznacznie wynikało to z zeznań jego matki T. Ś. i konkubiny K. K. (1). Zeznały one, iż za każdym razem, gdy widzenia chciały otrzymać, dostawały je. K. K. (1) twierdziła, że otrzymała około 8 widzeń, a zatem już z jej zeznań wynikało, że liczba podana przez wnioskodawcę nie była prawdziwa. J. Ś. (1) rzeczywiście nie otrzymał widzenia z córką, ale jak wynikało z zeznań K. K. (1) prokurator uznała, że dla dobra tak małego dziecka nie powinno ono przebywać w takim miejscu jak areszt śledczy. Z czym K. K. (1) się zgodziła. Niezależnie od tego, faktem jest że skazany bezpośredniego kontaktu z dzieckiem nie miał, co należało uwzględnić.

J. Ś. (1) twierdził, iż w związku z pobytem w areszcie zachorował na nadciśnienie tętnicze, a wcześniej nadciśnienia u niego nie stwierdzono. Przedłożył na tę okoliczność kserokopię karty medycznej z przychodni lekarskiej w S., z której wynikało, że w dniu 16.09.2011r odnotowano pomiar ciśnienia o wyniku 150/100 mmHg. Otóż Sąd nie dał wiary temu, iż powodem nadciśnienia u wnioskodawcy był pobyt w warunkach aresztu tymczasowego. Nie zostało to w żaden sposób wykazane. Sąd weryfikował tę okoliczność. Na wniosek pełnomocnika J. Ś. (1) uzyskał dokumentację medyczną z jednostek penitencjarnych, w których wnioskodawca przebywał za okres tymczasowego aresztowania oraz za poprzednie okresy, kiedy wnioskodawca odbywał kary pozbawienia wolności. Dokumentację tę poddał następnie analizie biegłego medycyny sądowej (o co także wnosił pełnomocnik wnioskodawcy). Otóż biegły ustalił, że u wnioskodawcy w okresie pobytu w areszcie rzeczywiście stwierdzono nadciśnienie niewielkiego stopnia na poziomie 140-150/90 mmHg. Jednak podobne podwyższone wartości odnotowano już u niego podczas badań w 2001r, 2004r, a także 2007r. Wówczas też u wnioskodawcy rozpoznano zaburzenia nerwicowe. Uzyskana dokumentacja medyczna wskazywała zatem na tendencję do występowania u J. Ś. (1) podwyższonych wartości ciśnienia tętniczego krwi już niemal na 10 lat przed okresem stosowania tymczasowego aresztowania. Już wówczas wnioskodawcy zalecono przyjmowanie leku p/nadciśnieniowego. Ponadto biegły ustalił, iż u wnioskodawcy występował istotny czynnik ryzyka powstania nadciśnienia tętniczego jakim jest palenie papierosów. Z uzyskanej dokumentacji medycznej wynikało, że wnioskodawca w grudniu 2000r deklarował palenie papierosów w ilości 20 sztuk dziennie. Taką samą ilość wskazał w wywiadzie w listopadzie 2010r. Wynika więc z tego, że J. Ś. (1) od lat jest nałogowym palaczem i to ten czynnik mógł wywołać u niego przez lata rozwój nadciśnienia aż do czasu zdiagnozowania choroby. Do tego J. Ś. (1) nie przedłożył dokumentacji medycznej z okresu bezpośrednio poprzedzającego jego tymczasowe aresztowanie, zawierającej wyniki pomiaru ciśnienia krwi. Nie wiadomo więc jaki wówczas był jego poziom, co nabiera istotnego znaczenia, w sytuacji gdy podwyższone wartości odnotowano u niego już dużo wcześniej przed tymczasowym aresztowaniem. Reasumując, biegły stwierdził, że brak było podstaw do uznania, iż pobyt w areszcie przyczynił się do powstania u wnioskodawcy nadciśnienia. Jest to choroba cywilizacyjna, o różnych uwarunkowaniach, takich jak czynniki dziedziczno-genetyczne, otyłość, zaburzenia nerwicowe, intensywne palenie papierosów czy zwiększone spożycie np. soli kuchennej. Biorąc pod uwagę polietiologiczny charakter tej jednostki chorobowej, jak też jej powolny i stopniowy rozwój, z sądowo-lekarskiego punktu widzenia można stwierdzić, że wszystkie z możliwych do zbadania u wnioskodawcy potencjalnych przyczyn rozwoju nadciśnienia tętniczego (stres i nałogowe palenie papierosów) istniały już na wiele lat przed rozpatrywanym okresem tymczasowego aresztowania. Biegły zaznaczył także, iż nie przypomina sobie, aby kiedykolwiek spotkał się z wynikami badań klinicznych wskazującymi na istnienie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy tymczasowym aresztowaniem, a pojawiającym się tak powszechnie występującego w populacji schorzenia, którym jest nadciśnienie tętnicze.

Opinię biegłego Sąd uznał za rzetelną i przekonującą. Została ona wydana przez specjalistę z zakresu medycyny sądowej na podstawie dokumentacji medycznej dotyczącej wnioskodawcy zarówno z okresu objętego sprawą jak i sprzed tego okresu, co pozwoliło na wszechstronną analizę i ocenę jego stanu zdrowia pod kątem zgłaszanej jednostki chorobowej. Wnioski biegłego były logiczne i w świetle zapisów owej dokumentacji dla Sądu oczywiste. Co więcej, opinia ta nie była przez wnioskodawcę kwestionowana. Jego pełnomocnik uznał ją przed Sądem za logiczną, spójną i przekonującą. Wniósł o odroczenie rozprawy, celem „powołania własnego specjalisty, który znajdzie argumenty pozwalające ją zakwestionować, bowiem jest ona dla wnioskodawcy niekorzystna”. Dla Sądu wniosek ten był niezrozumiały, bo jak można z jednej strony uznać opinię za przekonującą i rzetelną, a z drugiej domagać się odroczenia rozprawy celem dopiero poszukiwania, niejako na siłę, hipotetycznych podstaw do jej zakwestionowania. Po drugie, Sądowi nieznana jest praktyka powoływania przez strony „własnego specjalisty”. Przecież pełnomocnik w ten sposób przyznaje, że chce pozyskać zupełnie nieobiektywny dowód, który miałby na siłę podważyć opinię niezależnego i obiektywnego biegłego sądowego. Po trzecie, to przecież wyłącznie na wniosek pełnomocnika biegły taki został przez Sąd powołany.

J. Ś. (1) twierdził ponadto, że z uwagi na treść postawionego mu zarzutu odeszła od niego konkubina (po roku do niego wróciła), a po opuszczeniu aresztu ludzie odsunęli się od niego i wykrzykiwali na mieście „różne rzeczy”. Otóż należy zwrócić uwagę, iż odszkodowanie czy zadośćuczynienie na podstawie art. 552§4 kpk należy się z powodu następstw tymczasowego aresztowania, a nie stawianego zarzutu. Wnioskodawca wyraźnie mylił te przesłanki. Jeżeli

nawet hipotetycznie przyjąć, iż wnioskodawca był napiętnowany z powodu zdarzenia, które mu się zarzucało, to miałyby to miejsce niezależnie od jego tymczasowego aresztowania, także wówczas gdyby był na wolności. Co w sposób oczywisty dowodziło, że wywołana tym ewentualna szkoda nie miała związku z tymczasowym aresztowaniem. To samo dotyczy zresztą kwestii opisywania w mediach zdarzenia i przypisywania go wnioskodawcy. Z załączonych do wniosku artykułów medialnych wynikało, że opisywano w nich karygodność zdarzenia, o które był podejrzany wnioskodawca. Zatem logicznie z tego wynika, że artykuły te ukazałyby się także wówczas, gdyby wnioskodawca nie był tymczasowo aresztowany. Dlatego też zupełnie był bezprzedmiotowy wniosek dowodowy pełnomocnika o zwrócenie się do telewizji (...) o nadesłanie archiwalnego nagrania z listopada 2010r dotyczącego zdarzenia z dnia 24 listopada 2010r i przeprowadzenie dowodu z tego nagrania na okoliczność ustalenia „w jaki sposób zostało zrelacjonowane w lokalnych mediach przedmiotowe zdarzenie”. Fakt medialnego nagłośnienia zdarzenia miał tylko takie znaczenie, iż na marginesie opisu jego okoliczności podawano też informację o zatrzymaniu podejrzewanych o to mężczyzn. Zatem można było przyjąć i Sąd to wziął pod uwagę, iż w jakiś sposób nagłośniono także zatrzymanie wnioskodawcy, ale była to okoliczność uboczna. Tym bardziej, iż wnioskodawca był tam opisywany zupełnie anonimowo, jako trzydziestoparoletni mieszkaniec S.. Co się zaś tyczy samego opuszczenia J. Ś. (1) przez konkubinę, to było ono zupełnie bez znaczenia. Nie tylko dlatego, że miało nastąpić z powodu treści zarzutu, ale także dlatego, iż w świetle zeznań K. K. (1) w rzeczywistości nie miało ono miejsca. Stwierdziła ona ona, że w okresie aresztowania uczucie między nimi osłabło, ale jednocześnie przez cały czas regularnie wnioskodawcę odwiedzała w areszcie, czyli miała z nim stały kontakt. Ponadto przez cały czas mieszkała u jego rodziców, do których wprowadził się także J. Ś. (1) po opuszczeniu aresztu. Wtedy też jak zeznała między nimi „uczucie wróciło”. Nie można w tych okolicznościach mówić o opuszczeniu wnioskodawcy przez jego partnerkę.

Na marginesie odnieść należy się do jeszcze jednego wniosku dowodowego pełnomocnika wnioskodawcy, który został oddalony. Otóż wniósł on o ustalenie i przesłuchanie wszystkich współosadzonych w celi z J. Ś. (1) na okoliczność warunków pobytu wnioskodawcy w areszcie, „których on być może nie pamięta i mógł (podczas swoich zeznań) pominąć”. Wniosek ten był w ocenie Sądu nielogiczny i bezprzedmiotowy. Pełnomocnik nie dostrzegł bowiem, że zadośćuczynienie wiąże się z osobistymi przeżyciami pokrzywdzonego. Okoliczności, których on nie zapamiętał były zatem pod kątem zadośćuczynienia bez znaczenia w sprawie. Na ostatnim terminie pełnomocnik wniósł ponownie o przesłuchanie wszystkich współosadzonych na okoliczność warunków bytowych w celach oraz „przeżyć psychicznych” J. Ś. (1). Wniosek ten był bezprzedmiotowy, bowiem na okoliczności te zeznawał wnioskodawca a także członkowie jego rodziny, zaś Sąd zeznań tych nie kwestionował.

Zeznania K. K. (1) Sąd powoływał już wyżej przy okazji oceny zeznań wnioskodawcy. Zasadniczo Sąd dał jej wiarę. Świadek poruszała w swoich zeznaniach także kwestię nadciśnienia wnioskodawcy, twierdząc, że przed aresztowaniem nie miał poważnych problemów ze zdrowiem, a po skarżył się na ból głowy, miał bardzo wysokie ciśnienie (nie podając jednak konkretów). Otóż do zeznań tych należało podchodzić z dystansem i ostrożnością, bowiem składała je osoba najbliższa dla wnioskodawcy i z założenia miała interes w tym, aby popierać jego twierdzenia. Dlatego w kwestii choroby wnioskodawcy przesądzające znaczenie miał w pełni obiektywny dowód jakim była wspomniana opinia biegłego z zakresu medycyny.

T. Ś., matka wnioskodawcy, nie miała konkretnej wiedzy na temat warunków pobytu syna w areszcie. Jak zeznała nie rozmawiała z nim na ten temat. Świadek zeznała, że w czasie widzeń syn płakał, zarzekając się, że „tego” nie zrobił. Brak było podstaw, by zeznania te kwestionować.

Brak było podstaw do kwestionowania zeznań J. Ś. (2), D. Ś. oraz R. Ś.. Przy czym nie odwiedzali oni wnioskodawcy w areszcie, a na temat warunków jego pobytu nie mieli praktycznie żadnej wiedzy. W każdym razie ich zeznania nie wnosiły do sprawy żadnych istotnych okoliczności.

Zgodnie z treścią art. 552 §4 kpk odszkodowanie i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę od Skarbu Państwa przysługuje w wypadku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania. Bezspornie w świetle wydania wobec J. Ś. (1) prawomocnego wyroku uniewinniającego w sprawie, w której zastosowano wobec niego tymczasowe aresztowanie, było ono niewątpliwie niesłuszne.

J. Ś. (1) zasadnie zatem domagał się z tego tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Krzywda jako szkoda niemajątkowa jest trudna do skonkretyzowania. Nie da się jej wyliczyć tak jak szkody majątkowej, odnosząc się do określonych, wymiernych w pieniądzu strat czy utraconych korzyści. W orzecznictwie podkreśla się, że wszelkie próby wyliczenia zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę przy pomocy określonych przeliczników czy równoważników są nietrafne. Dlatego też w większym stopniu niż odszkodowanie ustalenie wysokości zadośćuczynienia pozostawione jest sędziowskiemu uznaniu, chociaż musi ono być oparte na obiektywnych, sprawdzalnych kryteriach. Najpełniej zagadnienie to oddaje teza jednego z orzeczeń SN : „użyte w art. 445§1 kc pojęcie „sumy odpowiedniej” choć ma charakter niedookreślony, tym niemniej w orzecznictwie wskazuje się kryteria, którymi należałoby kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, a mianowicie to że musi ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednak wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia”, to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Pamiętać przy tym należy, że na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego- tak fizyczne jak i psychiczne- których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne” (wyrok SN z dnia 4.02.2008r, III KK 349/07, Lex 395071).

Zatem należało ustalić jaki był rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych wnioskodawcy mających związek z niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem we wskazanym okresie, podlegającym rekompensacie. Zdaniem Sądu trzeba w szczególności brać pod uwagę czas trwania tymczasowego aresztowania, warunki jego wykonywania, sytuację rodzinną, pozycję społeczną i indywidualne cechy wnioskodawcy.

W przypadku wnioskodawcy cierpienia fizyczne, rozumiane jako doznanie bólu czy urazów, w związku z tymczasowym aresztowaniem nie wystąpiły. Zaistniały natomiast cierpienia psychiczne. Wiązały się one z normalnymi następstwami pozbawienia wolności, takimi jak brak swobody przemieszczania się, ograniczony kontakt z rodziną, konieczność podlegania określonym rygorom i dyscyplinie tymczasowego aresztowania, brak intymności, ograniczone możliwości zaspokojenia potrzeb życiowych, w tym konieczność rezygnacji z określonych przyjemności życia na wolności. W zakresie ograniczonego kontaktu z rodziną, należało w szczególności uwzględnić, że wnioskodawca został w ogóle pozbawiony kontaktu ze swoim półtorarocznym dzieckiem (niezależnie od kwestii zasadności odmowy widzenia z dzieckiem w tym wieku). Ponad normalne dolegliwości związane z tymczasowym aresztowaniem (których wnioskodawca nie powinien w ogóle ponieść, bo aresztowanie było niesłuszne) wykraczały wspomniane przez wnioskodawcę trudne warunki wiążące się z przeludnieniem i brakiem intymności w celach. Sąd uwzględnił ten czynnik jako istotny składnik zadośćuczynienia. Sąd uwzględnił także wspomniany problem negatywnego stosunku innych współosadzonych do wnioskodawcy, ale w innym zakresie. Przyjął, że już sam pobyt w areszcie z tego typu zarzutem jak stawiany wówczas wnioskodawcy, mógł wywołać u niego obawy i lęki o to jak będzie traktowany ze strony współosadzonych.

Niewątpliwie stopień dolegliwości opisywanych następstw tymczasowego aresztowania należało ocenić przez pryzmat okresu trwania tymczasowego aresztowania. Ten zaś był dość długi, bo wynosił niemal 10 miesięcy (bez 10 dni, od 24.11.2010r do 14.09.2011r). I to był istotny element, który Sąd wziął pod uwagę określając wysokość zadośćuczynienia, bo opisywane warunki tymczasowego aresztowania, wyraźnie przybierały na dolegliwości przy tak długim okresie pobytu w izolacji. Zatem Sąd miał na uwadze, że zasądzona rekompensata musiała to uwzględnić.

Natomiast trzeba było także uwzględnić, że pobyt w warunkach izolacji nie był dla J. Ś. (1) czymś zupełnie nowym. Dolegliwości z tym związane były łagodzone przez fakt, że wnioskodawca już wcześniej i to kilkakrotnie, odbywał kary pozbawienia wolności, w tym o wymiarze rok i 6 miesięcy oraz 3 lat. Był więc w pewnym stopniu przyzwyczajony do trudów pobytu w izolacji więziennej i z pewnością lepiej je znosił niż osoba pierwszy raz pozbawiona wolności. Ten element mieścił się w opisywanej wyżej przesłance dotychczasowych warunków życiowych, pozycji społecznej, zawodowej pokrzywdzonego. Oczywiście jest, że im ta pozycja jest większa, tym większy jest zakres cierpień

wynikający z jej utraty na skutek tymczasowego aresztowania (poczucie wstydu, odrzucenie w środowisku, utrata zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu czy prowadzonej działalności, utrata dorobku życiowego). Tymczasem wnioskodawca nie miał żadnych szczególnych uwarunkowań osobistych, czy dorobku życiowego, wymagających nadzwyczajnej czy wyraźnej rekompensaty. Posiada wykształcenie zawodowe. Nie miał stałej pracy. Pobierał zasiłek dla bezrobotnych. Okresowo podejmował prace dorywcze, z których jak sam deklarował osiągał dochód na poziomie 1.000zł miesięcznie. Był przy tym wielokrotnie karany, w tym dwukrotnie odbywał bezwzględną karę pozbawienia wolności. Z pewnością więc z tego powodu nie cieszył się pozytywną opinią społeczną. Nie można utracić czegoś czego się nie miało. Z tego też powodu nie można było przeceniać opisywanego medialnego nagłośnienia jego zatrzymania. Tym bardziej, że wnioskodawca był tam opisywany anonimowo.

Po ustaleniu zakresu i składowych krzywdy należało przełożyć ją na wymiar finansowy. Zdaniem Sądu uwzględniając wszystkie powyższe uwagi, przede wszystkim zaś dość długi okres tymczasowego aresztowania, zakres jego uciążliwości oraz aktualne warunki społeczne, poziom życia ludzi takich jak wnioskodawca, o zbliżonej pozycji społecznej (wykształceniu, dorobku życiowym, zawodowym) kwota zadośćuczynienia powinna kształtować się na poziomie zasądzonych 40.000zł. Dla lepszego uwidocznienia wartości rekompensaty, z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, iż kwota ta odpowiada wartości 4.000zł za miesiąc tymczasowego aresztowania. Jest to przykładowo kwota na poziomie przeciętnego (a nie najniższego) miesięcznego wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w 2013r. Zdaniem Sądu jest to pokaźna i wyraźnie odczuwalna przez wnioskodawcę rekompensata, zwłaszcza w kontekście opisywanych warunków osobistych skazanego i poziomu jego życia przed aresztowaniem. Przypomnieć należy, że wnioskodawca nie miał stałego zatrudnienia i żył z zasiłku dla bezrobotnych oraz okresowych prac dorywczych. W tym stanie rzeczy zasądzona kwota stanowi dla niego właściwą, słuszną i sprawiedliwą rekompensatę.

Natomiast w świetle ustalonych okoliczności żądana przez wnioskodawcę kwota zadośćuczynienia w kwocie 500.000zł była (delikatnie rzecz ujmując) rażąco wygórowana i oczywiście nie mogła zostać uwzględniona, co skutkowało oddaleniem wniosku w zakresie ponad kwotę zasądzoną przez Sąd.

Zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa i doktryny Sąd zasądził odsetki od przyznanej sumy pieniężnej od czasu uprawomocnienia się wyroku.

Na podstawie art.554§2 kpk Sąd kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.